

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnośnikiem miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę jst z odnośnikiem	1,98 zł.

Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w składaniu, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejaska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. pocz. 35

Główny redaktor: Dionizy Kowalski.

Chojnice, czwartek 26 czerwca 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza piety lub jego miejsca 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-lam. 12 groszy — Ogłoszenia skompletowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9. przed poł.

Pan Prezydent na Pomorzu.

Pobyt w Brodnicy.

W przejeździe do Grudziądza zatrzymał się p. Prezydent Rzeczypospolitej w niedzielę w Brodnicy. Po drodze witano go bardzo uroczysto na stacjach w Dziadówie i Lidzbarku. Główną uroczystością z okazji pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Brodnicy było poświęcenie sztandaru 67 pułku piechoty. Dworzec w Brodnicy był ślicznie umalony. Witął go inspektor armii p. generał Skierski. Do miasta udał się p. Prezydent powozem wśród ustawionej gęsto szpalarem ludności serdecznie go witającej.

Na rynku wysłuchał p. Prezydent mszy połowej, celebrowanej przez Biskupa połowego ks. Galla, po czym nastąpiło poświęcenie sztandaru. Pierwszy wbił gwóźdź ks. Biskup Gall, drugi p. Prezydent Rzeczypospolitej. Przy wjeździe sztandaru p. Prezydentowi przemówił przewodniczący komitetu p. burmistrz Jerzykiewicz, wyrażając radość z odwiedzin p. Prezydenta i podkreślając serdeczną łączność pomiędzy ludnością a 67 pułkiem.

Pan Prezydent, wręczając sztandar pułkownikowi p. Mielnikowi, słał historię pułku, który nasamprzód jako 9 pułk strzelców wielkopolskich, a potem jako 67 pułk piechoty okrył się chwałą nasamprzód na froncie wielkopolskim, a później w r. 1920 na froncie wschodnim pod Berezyną, na Niemnie, Bugu, pod Nasielskiem i Pułtuskiem. Wzywał oficerów i żołnierzy, żeby okazywali się zawsze godnymi swych starych poprzedników i żeby ten sztandar prowadził zawsze do zwycięstw. Po złożeniu przysięgi nastąpiła defilada pułku i innych stowarzyszeń.

Później p. Prezydent Rzeczypospolitej zwiędził koszarę pułku, a potem udał się do zebranych na obiad żołnierzy. Po śniadaniu w kasynie oficerskiej nastąpiło zwiędzenie starej fary z połowy 14 wieku, gdzie ks. Biskup Gall zaintonował Te Deum. Później na cmentarzu wojskowym złożył wieniec na grobie żołnierzy poległych i wziął udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod kapliczkę cmentarną. Następnie byli posłuchania na starostwie.

Zaznaczyć tu jeszcze wypada, że pułkownik Aleksandrowicz odpiął krzyż „Virtuti militari”, który pod Brodnicą otrzymał za waleczność i oddał go burmistrzowi p. Jerzykiewiczowi.

Podczas uroczystości, urządzonej przez połączone komitety powiatowy i miejscowy, pierwszy przemówił wojewoda p. Wachowiak. Przypomniawszy zeszłoroczną pomorską wizytę p. Prezydenta i wielkie jej znaczenie ze względu na drogę do morza, która przez Pomorze prowadzi.

Następnie p. wojewoda przypomniał słowa p. Prezydenta wypowiedziane w Toruniu o pierwszorzędnym znaczeniu obrony i umocnienia morza, oraz uznanie, z jakim p. Prezydent wyrażał się wówczas o wielkich wartościach moralnych ludu pomorskiego.

Mówił dalej p. wojewoda o wielkim znaczeniu morza dla mocarstwowej potęgi Polski i podziękował p. Prezydentowi, że on to właśnie poruszył wielkie znaczenie morza dla Polski podczas swego zeszłorocznego pobytu na Pomorzu.

Słubując Ci, Panie Prezydencie, mówił dalej pan wojewoda, że będą strzegł ziemi tej jak jej syn i sługa, jak żołnierz na posterunku.

Witam Cię, Drogi Prezydencie — imieniem całego ludu pomorskiego.

Przemówienie swe zakończył p. Wojewoda okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta.

Następnie przemawiał starosta p. Olszewski oraz pos. Ossowski.

W imieniu Rady miejskiej przemawiał pan Starowski.

Pan Prezydent odpowiedział następnym przemówieniem.

Brodnica — powiadacie — była łącznikiem pomiędzy dwiema dzielnicami Polski za czasów niewoli. Na każdym kroku przeronujemy się o waszem przywiązaniu do całej Polski. Setki ochotników jakie szły stąd w roku 1918 i 1919 do byłej Kongresówki, święto waszego pułku, związanego z imieniem Zygmunta Padlewskiego, powstanie z 1863 r., ta kaplica ufundowana przez miasto dla uczczenia żołnierzy polskich, poległych w walce z bolszewikami, wszystko to jest żywym wyrazem waszych głąbnych uczuć patriotycznych dla Polski całej, i nie od dziś miłości waszej.

Cenię ten zyczny lud za wierne jego stanie na straży morza dla Polski i za tężny charakter, który wykazaliście w odwiecznej walce z niebezpiecznym wrogiem naszego plemienia. Nieraz słyszałem życzenie, aby Rzplita miała jak najwięcej tak zabartwanych, jak wy — obywateli. Twardo staliście i stoisie przy swoich warsztatach pracy, nie dając się rugować obcym. Świeciliście przykładem codziennej obowiązkowości i czujności, a w chwilach krytycznych żywo odzywaliście się na apel ogólny i wykazaliście odwagę i zdolność do poświęceń. Cześć wam za to!

Doczekaliśmy się nareszcie tych szczęśliwych czasów, kiedy całą naszą energję i zdolność do pracy niezamowaną już przez najeźdźców możemy w całości skierować ku twórczej pracy pokojowej dla wykucia świetnej przyszłości naszej Rzplitej. Mamy wszyscy starać się o dobro Ojczyzny i przyszłych pokoleń, a świadomość, że z niezwykłych trudności finansowych potrafiliśmy się wydobyć o własnych siłach i stworzyć własny zdrowy pieniądz, jest dobrą wróżką i zachętą do przyszłej pracy dla usunięcia pozostałych bolączek, a przedewszystkiem podniesienia naszego życia gospodarczego we wszystkich kierunkach.

Mogę was zapewnić, że głównym przedmiotem obecnych zabiegów rządu jest usuwanie wszystkiego, co hamuje rozkwit życia gospodarczego. Wiele jest jeszcze do zrobienia, ale nie widzę powodów do lękania się o przyszłość, gdy Sejm, Senat i całe społeczeństwo współdziałają z rządem w wyjaśnianiu i usuwaniu istniejących jeszcze braków. Wraz z rozkwitem naszego życia coraz bardziej potężnieć będzie znaczenie tej ziemi, jako głównego traktu Polski i do morza.

Nie wątpię, że wkrótce ujawnią się błogosławione skutki sanacji i ziemia pomorska wraz ze swoimi gradami na drodze do nowego portu morskiego w Gdyni zażętni takim ożywieniem, jakim nie mogła zażwiecić za czasów panowania niemieckiego.

Idziemy ku górze niezawodnie i wzywam was do dalszej wytrwałej pracy pod hasłem: Niech rozrasta się i potężnieje Pomorze, jako główna droga wielkiej Polski do morza!

Wieczorem odbył się w auli gimnazjum raut. Następnie odjechał p. Prezydent, żegnany na dworcu owacyjnie przez przedstawicieli miasta i ludność. Z przyjęcia był p. Prezydent Rzeczypospolitej bardzo zadowolony.

Przyjazd do Grudziądza.

Przyjazd do G. udziadza nastąpił w poniedziałek o 8 godz. rano. Na dworcu powitał go hymn narodowy i strzały armatnie. Wzdłuż peronu kolejarze utworzyli szpaler. Przed dworcem powitał go chlebem i solą prezydent miasta p. Włodek. Liczne się tam zgromadziły delegacje cechów, stowarzyszeń, dzieci szkolne z chorągiewkami w ręku utworzyły szpaler. Od dworca do fary towarzyszył p. Prezydentowi szwadron przyboczny 18 pułku piechoty. W kościele odbyło się uroczyste nabożeństwo, podczas którego wygłosił przemowę ks. Proboszcz Dembski. Później nastąpiło zwiędzenie zabytków i osoblności miasta. Ulice miasta były przystrojone bogato w zieleni i barwy narodowe. Ludność powitała Prezydenta jak donoszą z niesłychanym zapalem.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Włochy a międzynarodówka.

Gazety rządowe włoskie piszą, że w nieszczęściu poznaje się przyjaciela. Z gazet europejskich przeko-

nują się, jak międzynarodówka stara się skwapliwie wyzyskać nieszczęście Włoch z okazji morderstwa postła, ażeby wbić klin w naród włoski i podszczuwać go przeciwko faszystom. Jestto mieszanie się do spraw włoskich. Przeciwnicy Włoch nie doceniają widocznie potęgi faszystów. Faszizm wchodzi narodowi włoskiemu w krew. To nie jest partja, którą można rozsądzić i osłabić i dla tego oszczerstwa zagraniczne odbijają się o faszizm, jak o skałę.

Więzienie za kłtwę.

Władza polityczna fryburskiego okręgu w Szwajcarii uchwaliła prawo, na mocy którego pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej każdy, kto będzie kłął publicznie. Choćby nawet kłtwą nikogo nie obraził, to mimo to karany będzie więzieniem aż do sześciu miesięcy.

Widać z powyższego, że Szwajcarya musi być krajem bardzo moralnym, skoro tam nawet kłać nie wolno. Odnośny okręg czyli kanton fryburski składa się przeważnie z ludności katolickiej, odznaczającej się wielką pobożnością i przywiązaniem do religii.

Widać z powyższego, że im kraj jest pobożniejszy, tem i kulturalniejszy i moralniejszy, a zarazem pracowity i rozwinięty, jak Szwajcarya.

Revolucja chłopska.

Te same skargi w Niemczech, co u nas. W Bawarii odbył się wiec chłopów tamtejszych, na którym dwóch bawarskich posłów wygrażano się, że o ile polityka rządu nie ulegnie zmianie, to w kraju wybuchnie rewolucja chłopska. Ceny produktów rolnych są bowiem o 20 — 30 procent tańsze, niż przed wojną, gdy tymczasem ceny artykułów, które chłopi muszą zakupywać, są wyższe niż przed wojną. Z tego powodu gospodarz nie jest w możności podatku płacić. Oburzenie wielkie panowało na wiecu, ponieważ wielka własność, obejmująca tylko piątą część powierzchni, otrzymała z Banku Rentowego 360 milionów kredytu, podczas gdy chłopi tylko 100 milionów. Nadto wielcy właściciele płacą 10 procent, a mali gospodarza 20 procent, bo muszą opłacać pośredników.

Rumunja i Besja.

W rumuńskim sejmie oświadczyli prezes ministrów Bratianu i minister spraw zagranicznych Duca na interpelację w sprawie polityki w stosunku do sowieków, że rząd rumuński chętnie ze sowiekami pragnie się zgodzić, ale pod warunkiem że sowieki zgodzą się na to, ażeby Rumunja mogła zatrzymać Besarabję.

Kongres 3 Międzynarodówki.

W Moskwie otwarty został w piątek 5 zjazd trzeciej międzynarodówki. Uchwalono rezolucję, wyrażającą współczucie krakowskiemu „powstańcom”, których sądzi biała gwardja. Dotychczasowe niepowodzenie komunizmu polega na tem, że zwolennicy jego nie znali siły obecnego ustroju kapitalistycznego. Ale co się zwlecze — mówił Zinowjew — to nie uciecze. Rychlej czy później spadną korony z dalszych zbankrutowanych tronów. Obecnie zapanował komunizm nad jedną szóstą narodów. Gdy obejmie dalszych pięć szóstych, wówczas powstanie ogólny związek republik sowieckich.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Członkostwo gminne.

Członkostwo gminne nabywa się przez 6 miesięczne zamieszkanie w gminie, przez zamążpójście, przez urodzenie z osób, przynależnych do gminy, przez uzyskanie stanowiska stałego w instytucji rządowej i samorządowej itd. Kto niema członkostwa gminy, ten jest tylko jej mieszkańcem.

Krwawe żniwo roboty litewskiej.

Gazety rozpisyują się o zniewatnieniu kościoła w Raduniu na Kresach Wschodnich wskutek krwawej bójki pomiędzy polskimi a litewskimi katolikami. Są to następstwa wrogiej dla polskości polityki litewskiego Biskupa we Wilnie ks. Matulewicza. Jest to ogromna parafia, licząca około 12 tysięcy wiernych, w obręb której części Polaków. Tylko na pograniczu litewskim w kilku wioskach zamieszkuje Litwini w ilości niewiele co większej nad 2 tysiące. Jest to parafia bogata, oddana wierze i językowi swych ojców, na którą kuszą się oddawna Litwini. Litewski Biskup w Wilnie ka-

Kurs polskiej marki

z dnia 24 VI. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21 złotych
	100 złoty =	111 guld. g.
Warszawa:	1 dolar =	5,18 1/2 — 5,21 złotych
	1 gd. gulden =	0,91 złotych
Marki rentowe =		1,24 złotych

Matulewicz przesyłał do tej parafii księży litwinizatorów. Dopóki w parafii był proboszczem ks. Kochański był tam spokój. Ale tego właśnie Litwini nie chcieli. Ks. Kochańskiego usunięto, a z delegacją, która w tej sprawie zwróciła się do ks. Biskupa Matulewicza, tenże nawet rozmawiać nie chciał. Proboszczem został kapłan, który spychał polskie nabożeństwa na szary koniec, a uwzględniał nabożeństwa litewskie. Rozgoryczenie skutkiem tego rosło i oto 25 maja zjechał do parafii niespodzianie delegat biskupi ks. Bokszczanin, proboszcz z Wilna w towarzystwie trzech księży Litwinów. Gdy ks. Adorowicz rozpoczął kazanie w litewskim języku zebrani parafianie polscy zaczęli śpiewać „Rotę“ Kołomyjską. Ks. Bokszczanin tem rozjątrzony przypadł do jednej ze śpiewających kobiet, zaczął ją z całej siły szarpać za ramię i wypychać z kościoła, wołając: „Wynoś się bandytko z kościoła.“ To było przyczyną do ogólnej bijatyki wewnątrz świątyni. Polacy wzięli w obronę kobietę poniewieraną przez księdza i Litwinów, Litwini zaś zaczęli bić Polaków łaskami, sprzętami kościelnymi a nawet cegłami, wrywaniem z posadzki. Musiano w końcu wezwać policję.

Ks. Bokszczanin zamiast teraz ułagodzić ludność, wpadł na ambonę i trzęsącym się od oburzenia głosem uderzył w Polaków, że pioruny w nich będą biły, że trupy będą się walały nieopogrzebane, że siarczysty ogień z nieba ich spali itd., a ks. Kozłowski wołał w kościele do Litwinów, aby nie ustępowali, bo tu była i być musi Litwa.

Zajście raduńskie jest świadectwem, do czego prowadzi litewska polityka Biskupa wileńskiego. Wprost niezrozumiałem jest, dla czego tego Biskupa dotąd nie usunięto.

Kronika miejscowa.

CHOJNICHE, dnia 25 czerwca 1924 r.

Kilka uwag do poniedziałkowego procesu o masło. Wspomnieliśmy w poprzednim numerze, że pp. Stamma i Czabańskiego uwolniono w poniedziałek w procesie o masło. Wiadomo, że p. Stamm kupił w sierpniu zeszłego roku 15 centnarów masła od p. Czabańskiego, 11 centnarów sprzedał p. Wyrachowi po 27 tys. marek za funt. Masło według zeznań p. Wyracha zostało sprzedane ludziom w Chojnicach. Dalej p. Wyrach zeznał, że masło nabył po bieżącej cenie, po jakiej je sprzedawały mleczarnie. Lichwoty zatem nie było. Pan Czabański stwierdził, że masło sprzedał z konieczności, bo zakład miał wówczas 188 milionów marek długu, a bank odmawiał kredytu, ponieważ w nim było już długu za 60 milionów. Trzeba było płacić robotnikom, bo zaczęli szemrać. Masła za tania nie sprzedał, jak mu zarzucano oskarżenie. Nie mogło być również mowy o osobistych korzyściach w związku ze sprzedażą p. Stammowi, ponieważ po przednio masło to po tej samej cenie, to jest po 20 tys. mar. za funt, był ofiarował ku cwi Jasnochowi, który byłby je za tę cenę chętnie nabył, gdyby był miał gotówkę. Pan Stamm nabywając masło, chciał się przedewszystkiem przysłużyć zakładowi pieniędzmi, a że na masle nie zarobił, tego dowodem, że jak ze znawcą, płacono już wówczas na targu do 40 tys. mar. za funt.

Prokurator podniósł jednakowoż, że jakkolwiek faktycznie pp. Czabańskiemu i Stammowi niczego udowodnić nie można, to jednakowoż przypuszczać wypada, że musieli być już poprzednio jakieś umowy pomiędzy nimi o masło. Oskarżał dalej p. Stamma, że 4 centnary masła zatrzymał dla siebie, a więc widocznie na spekulację. Tymczasem p. Stamm stwierdził, że owe 4 centnary zostawił dla siebie i dla brwnych, odstępując takowe po cenie zakupu. Panu dyrektorowi Czabańskiemu zarzucono, że Skarb Państwa został pokrzywdzony na utracie waluty, ponieważ masło sprzedane zostało 3 sierpnia, a pieniądze wpłynęły dopiero 18 sierpnia. Tymczasem dokumentami stwierdzono, że część pieniędzy wpłynęła 6, a reszta 9 sierpnia z banku, a więc w przeciągu tygodnia, a zwłoka nastąpiła dla braku płynnej gotówki w banku.

W swej obronie podniósł p. Stamm, że jeszcze na ławie oskarżonych nie stawał, chociaż jest 18 lat kupcem w Chojnicach. Już to samo świadczy za jego nieposzlakowaniem, obywatelskim poczuciem kumpiekiem. Tak samo po raz pierwszy przed krótkami sądownymi stanął p. dyrektor Czabański.

Prokurator wniósł o rok ciężkiego więzienia przeciw p. Stammowi, zaś przeciw p. Czabańskiemu o pół roku z wykłosego więzienia. Sąd obydwoh oskarżonych od winy uwolnił, ponieważ nieuczciwej spekulacji się tu nie dopatrzył.

Z posiedzenia Rady miejskiej. Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej aczkolwiek stosunkowo długo trwało, jednak mało wykazało owocnej pracy. Na pierwszym punkcie stała sprawa uchwalenia budżetu Kasy kanalizacyjnej i oto z budżetu tego zjechało i zajmowano się budżetem miejskim. Po długich targach uchwalono w końcu budżet kanalizacyjny, przy czem kierowano się zasadą, aby jak najmniej obciążać obywateli podatkami. Głównie też dla tego odroczoneo drugi punkt to jest uchwalenie statutu o opłatach za używanie ulic, a więc chodzi tu o nieznanym nam dotąd podatek. Magistrat uważa, że to, co innym miastom wolno ściągac, można i tu zaprowadzić. Rada miejska uważa, że nad tak daleko idącą sprawą trzeba się głębiej zastanowić, bo ciężary podatkowe, jakie na obywatelstwo ciążą, są dość wysokie i nie można łąku podatkowego jeszcze więcej napinać. Sprawy wyboru członków magistratu w miejsce pp. Mikulskiego,

Skrookiego i Czabańskiego uważano za niedość wyjaśnioną ze strony magistratu. Postanowiono także zarządzać bliższych wyjaśnień co do szkoły wydziałowej, która jak wiadomo powstała z dawniejszego liceum. Władze szkolne zażądały, aby miasto poniosło przejściowo koszty personalne aż do czasu przemiany szkoły na gimnazjum żeńskie, inaczej szkoła może zostać zwinęta. Magistrat jest za zatrzymaniem tej szkoły. Dotąd państwo opłacało siły nauczycielskie, a miasto płaciło tylko za opał, światło, wodę itd. Radzie miejskiej wydawały się żądania władzy szkolnej niejasne i na wniosek radnego p. Zabrockiego żądała bliższego wyjaśnienia sprawy i przedłożenia kontraktu, jaki swego czasu z państwem w tej sprawie został zawarty. Dalej wybrano na dalsze 3 lata p. Jacyńskiego jako sędziego przy mieszkaniowym urzędzie rozjemczym. Równy p. Bembek domaga się wyjaśnienia, ilu zatrudnionych jest, zamiejscowych robotników w cegielni miejskiej Akerhof i z jakich przyczyn ich się zatrudnia.

Wielki zlot „Sokołów“ w Brusach. Jak widzieć można z afiszów, porożlepianych po mieście odbędzie się w dniu 5 i 6 lipca br. w Brusach zlot okręgowy sokolów. Program jest następujący: w sobotę, 5 lipca o godz. 6 popoł. ćwiczenia zawodowe: I. pięciobój, bieg 100 metrów, rzut kulą 10 funtową, rzut granatem, skok w wyż, skok w dal. II. trójbój: drążek, poręcz, koń.

W niedzielę 6 lipca br. o godz. 7 i pół rano: próba generalna ćwiczeń wolnych, o godz. 10 i pół wymarsz z boiska do kościoła. Po nabożeństwie uroczyste otwarcie zlotu i wspólny obiad w lokalu p. Bruskiego. O godz. 3 po poł. pochód przez wioskę i wymarsz na boisko, o godz. 4 i pół ćwiczenia wolne na przyrzędach itd. O godz. 8 wiecz. zakończenie ćwiczeń, wydanie nagród i zamknięcie zlotu, o 9 godz. odmarsz z boiska na salę, gdzie odbędzie się zabawa.

Podczas zlotu koncertuje orkiestra wojskowa i kapela „Sokoła“ z Czerska.

Kradzież. Panu B. skradziono z ogrodu większą ilość bielizny, którą tamże pozostawił przez noc do suszenia. Złodziej nie zważał nawet na zamkniętą przez plot i zabrał rzeczy ze sobą.

Z powiatu chojnickiego. Na zebraniu Ziemianek w Tczewie w czasie zjazdu katolickiego, Jego Eminencja Ks. Kardynał Dalbor prosił w gorących słowach, aby wszelkie Polki z Pomorza, wykupiły od niemieckiego Frauenvereinu szkołę gospodarzą dla dziewcząt pod Tczewem w Szczerbieńcu — bo jest obawa, że kupią ją ewangelicy. Obecnie zjeżdżają tam co miesiąc dziesiątki dzieci niemieckich z Gdańska. Niech każda Polka z Pomorza weźmie 1 udział za 10 zł. a szkoła ta będzie dla naszych dziewcząt uratowana. Na powiat chojnicki utworzył się szerszy komitet.

Chojnicki Bank Pożyczkowy w Rynku obok magistratu rozwija się bardzo pomyślnie tak, że i pomieszczenie rozszerzają i dalszego członka zarządu uchwalono w najbliższym czasie przyjąć. W dawniejszej Czytelni Ludowej znajduje pomieszczenie korespondencyjne i dyrektor. Szkoda, że dla dyrektora nie urządzono oddzielnego pomieszczenia dla przyjmowania interesentów. W bankach jest to nietylko przyjęte, ale wprost niezbędne. Spodziewać się wypada, że chodzi w tym wypadku o oszczędność. Zyczymy tej instytucji dalszego pomyślnego rozwoju.

Pogrzeb braci Hupków, którzy byli jak wia domo ofiarami jeziora charzykowskiego, był wspaniały. Nie przypominamy sobie, ażeby uroczystość 3 Maja była tu takie tłumy ludzi widziała. Droga od fary aż hen w głąb Dworcowej była zalana jednym mrowiskiem ludzkim. Liczne miejscowe Towarzystwa wysłały swe delegacje i składały wieńce na trumnach zmarłych, które spoczyły na jednym wozie, a na cmentarzu we wspólnym grobie. Wieńcy naliczono 12. Stawiły się również zamiejscowe delegacje kolejarzy, była również kapela Tow. św. Kostki z Czerska, która swemi smętnymi melodiami przyczyniła się do spotęgowania uroczystego nastroju. Kondukt żałobny prowadził ks. Proboszcz w otoczeniu drugiego kapłana. W chwili spuszczenia zwłok zaistniała lokomotywa na stacji tutejszej, przypominając się po raz ostatni temu, który przez długie lata je obsługiwał. Mową żałobną nad grobem żegnał nieboszczyków ks. Proboszcz. Wieczny spokój racz im dać Panie!

Pomosty na jeziorze charzykowskim wymagają naprawy i to naprawy gwałtownej. Są już tak zmurzałe, że lada wypadek może jeden i drugi z nich zawałić. Oto donoszą nam, że jednej z ostatnich niedziel aż dwa pomosty ugięły się pod ciężarem gromadki przeważnie pań, które wśród słonecznego dnia przeglądały twarzyczki swoje w przezroczach wody. Przebudzenie z figlarnego zadumy nie było bynajmniej wesołe, a pomost trzeba było nagwałt łącać. Miejscami brak desek, tak że wprost niebezpiecznie chodzić po pomostach. Ze też w dodatku nikt się nie zdobył na zabicie jakich poręczy. Jak tu łatwo o niebezpieśliwy wypadek.

Kronika prowincjonalna.

Tuchola. Gospodarz N. z Ostrowa tutejszego powiatu pomagał przy zbieraniu podściółki i w drodze do mieszkania zajął miejsce na wozie naładowanym. Tylny koń dostał się w drodze w jakiś rów. Gospodarz wskutek wstrząśnienia spadł z wozu tak nieszczęśliwie, że wskutek wewnętrznych uszkodzeń życia dokonał.

— Wskutek braku kupców na drzewo, którzy nie kupowali drzewa z powodu wysokich cen, zniewolona była derekcja w Toruniu obniżyć ceny drzewa w nadleśnictwach Gołąbku i Wozłwodzie. Cena metra sześciennego okrągłaków sosnowych zniżoną została z 7,75 złotych na 5 złotych

— Nadleśnictwo Szwed urządziło niedawno przetarg na drzewo w miejscowej strzelnicy, zaś nadleśnictwo Wozłwoda w Kiełpinie. Tym razem ludzie woleli przepłacać, byle drzewa kupić i sami ponieść winę, jeżeli ceny drzewa się podniosą.

Grudziądz. Przed Izłą karną toczyły się sprawy przeciwko czerskiemu „Głosiwi Ludu“ tak jego wydawcy p. dr. Zemke jak i jego redaktorowi p. Piechowskiemu. Chodziło o obrazę sędziego dr. Grafe w 2 artykułach pod nagłówkiem: „Jak ogłasza sędzia berlińczyk wyroki“ i „Nieutwo Grafego“. Pan dr. Zemke został zasądzony na 3 tygodnie więzienia, a p. Piechowski został uwolniony. Kara została umorzona rozporządzeniem o amnestji.

W dalszym procesie dr. Grafego przeciwko dr. Zemke został ostatni uwolniony. W sprawie głównych kontraktów, które zostały swego czasu unieważnione i wskutek których nabywcy gruntów mieli dużo mitręgi i strat został p. dr. Zemke skazany na 200, p. Piechowski na 100 złotych grzywny.

Koszta sądowe są jednak bardzo znaczne, ponieważ sprawy powyższe toczyły się już od przeszło 2 lat

Grudziądz. (Sprzedaż większej ilości koni i żrebiąt wojskowych) Komenda Uzupelnień Koni Grudziądz sprzedaje drogą publicznej licytacji większą ilość koni wojskowych i żrebiąt od klaczy wojskowych w niżej podanych miejscowościach: 1) dnia 5 lipca 24 r. o godz. 9 ej w Grudziądzu na placu ćwiczeń przy koszarach gen. Hallera, ulica Lipowa 14/22. 2) dnia 9 lipca 24 r. o godz. 9 ej w Chełmnie na rynku przed magistratem. 3) dnia 11 lipca 24 r. o godz. 10 ej w St. rogardzie przed gmachem starostwa. Prawo uczestnictwa w licytacji posiadają wszyscy z wyjątkiem zawodowych pośredników w handlu koni.

Grudziądz. (Walne zebranie Ziemianek pomorskich w Grudziądzu). Dnia 17 czerwca o godz. 10 rano rozpoczęły swoje obrady na starostwie w Grudziądzu Ziemianki pomorskie. W gorących, a jednocześnie głębszą myślą narodową przenikniętych słowach zagała zebranie przesowa Ziemianek p. szambelanowa Sikorska. Przewodniczyła mu p. Skapska, zaś protokół tego zebrania prowadziła p. Slaska. Wśród pań z rezydjum była obecna p. Wybicka, małżonka starosty krajowego. Obszerne, bardzo su miennie i przejrzyste opracowanie sprawozdanie odczytała sekretarka Ziemianek p. hr. Potocka z Piątkowa. Dowiedzieliśmy się z tegoż sprawozdania, że w ciągu 2 letniego samodzielnego istnienia stowarzyszenia Ziemianek Pomorskich — pierwiej Ziemianki Pomorskie były filją Ziemianek Wielkopolskich — powstało 16 Kół Ziemianek po powiatach na Pomorzu i 1 w powiecie sztumskim w Niemczech.

W obecnym roku sprawozdawczym odbyło się 87 rebrań, 80 wykładów dla Ziemianek, 42 wykłady dla Towarzystw Ludowych. Poza tem Ziemianki założyły różnych towarzystw począwszy od Sokoła żeńskiego aż do Towarzystwa Polek 20

Urządziły dalej 3 trzymiesięczne kursy haftów kaszubskich, 2 trzymiesięczne kursy kroju, jeden sześciotygodniowy kurs szycia i jedną stałą szwalnię. Utrzymywały jeden skład produktów spożywczych i jedną spółdzielnię starych rzeczy. Kształcono po dwóch 20 elewek Dzieci na wakacje umieszczono 114. Oprócz dzieci 125 osób starszych letników korzystało z gościnności ziemianek. Zebrano 213.329.230 marek na różne cele dobroczynne. Liczba członkin wynosiła 497. Na zebraniu walnym były 3 bardzo zajmujące wysokiej wartości wykłady. Jeden zawierał zbiór wiadomości podstawowych niezbędnych dla każdego obywatela naszego państwa a wypowiedziała go p. prof. Smorawska z Poznania z polotem.

Drugi mówił ze stanowiska historycznego i obywatelowego o tańcu. Było w nim uzasadnione poważnie względem na zdrowie rasy potępienie dla miednych tańców a gorący apel do nawrotu do tańców narodowych naszych, budzących podziw i zazdrość cudzoziemców. Ten temat ujęła ładnie z wielką znajomością rzeczy p. Kuczalska znana działaczka w świecie wychowania fizycznego młodzieży a nauczycielka wykładająca w seminarjum żeńskim w Toruniu.

Pięknie mówił profesor Gross z Torunia o działalności wielkich ofiarników i miłośników sztuki rodzin księżat Sforców i Medyceuszów i o największym geniuszu z epki Odrodzenia, o Leonardzie da Vinci. Zakończył on swój wykład informacją, że grono ludzi dobrej woli przystępuje do tworzenia galerii obrazów i Muzeum w Toruniu, i prosił naturalnie Ziemianki o odpowiednie poparcie. O opiekę w czasie wakacji dla dzieci z obszarów niewyzwolonych w Niemczech prosiła Ziemianki delegatka Związku Obrony Kresów Zach., a delegatka Ozerwego Krzyża o współpracę w tej organizacji tak niezbędnej dla żołnierza. Te apele dowodzą, że działalność Ziemianek jest żywotną, skoro przyciąga te prośby o pomoc i o współpracę ze strony innych organizacji. Panie stawiły się licznie, było ich sto kilkadziesiąt, radziły z ożywieniem. Nieraz przychodziło do dysput gorących. Na szczęście dla organizacji spierano się tylko o sposoby pracy. Gładko przeszło uchwalenie podwyższonej z jednego złotego do 5 złotych polskich na rok składki. A to jest dobrą oznaką, bo dowodzi realnego uznania dla pracy tej organizacji.

Starogard. (Powiesił się w tutejszym więzieniu). W nocy z piątku na sobotę powiesił się w tutejszym więzieniu więzień Konrad Roza, który kilkakrotnie był już karany za czasów niemieckich i polskich. Nie miał on zamiaru się powiesić, gdyż zawodowy złodziej nie robi tego zwykle, lecz chciał on sobie za drzwi z dozorców, jak to już nieraz uczynił, i nabić ich strachu przed rzekomym popełnieniem samobójstwa. W tym celu zawiesił się na szelkach przy ekanie i chciał tym sposobem upozorować samobójstwo. Tym razem wśród niezwykłych okoliczności jego żart ukarany został srogo, bo wymknęły mu się nogi z podnoża i nieszczęśliwy zawisł w powietrzu i zmarł.

Tesew. W niedzielę wdarli się nieznanymi dotąd sprawcy do młyna p. Szulca i zabrali ze sobą 1 pas zepędowy i 20 ltr. oleju.

Swiecie. W Wielkim Komorsku skradziono Władysława w Rkikiemu przez dotąd nieznanych sprawców 5 pasów zapędowych.

Kartuszy. W niedzielę zwiedziło nasze piękne miasto i okolice polskie Towarzystwo Śpiewu i Towarzystwo ludowe z Nowego portu pod Gdańskiem. Na powitanie przybyli na dworzec przedstawiciele obywatelstwa z p. burmistrzem na czele, który przybyłych gości powitał krótkim przemówieniem. Wśród gości znajdował się także poseł na sejm gdański, dr. Moszyński. Inne towarzystwa polskie z Gdańska z powodu niepogody odczyły przyjazd na później. Po powitaniu udali się goście w pochodzie z kapelą p. Herbasza na czele do kościoła parafjalnego, gdzie członkowie Towarzystwa Śpiewu z Nowego portu odśpiewali wspólnie „Kyrie eleison”, „Veni Creator” i kilka zwrotek pieśni do Matki Boskiej. Z uznaniem podnieść należy, że śpiew udał się dobrze, z czego wnioskować można, że nasi rodacy w Gdańsku i okolicy starannie pielęgnują śpiew polski. Po południu odbył się w „Strzelnicy” koncert, ale popadający deszcz psuł niestety po części humor i zabawę. Nad wieczorem około godz. 6-tej wyruszyli nasi goście do Gdańska.

W lesie pod Kosowem w powiecie kartuskim znaleziono niedawno pewnego starca zupełnie wyczerpanego z sił, który nie posiadał żadnych dokumentów przy sobie. Zarządzono natychmiastowe przewiezienie go do szpitala powiatowego w Kartuszu, lecz w drodze zmarł. Jak później stwierdzono, był to 65-letni Antoni Potrykus, pochodzący z Stanisław w powiecie kartuskim, który się trudnił żebraństwem i był bez stałego miejsca zamieszkania.

Janiszewo, pow. Gniew. (W sprawie plebani w Janiszewie.) Ziemię kościelną w Janiszewie około 240 morgów dzierżawi Niemiec, protestant, mimo że reflektantów Polaków było i jest dosyć, ale nikt w tej sprawie głosu nie zabrał, ani ks. Proboszcza Schultza z Lignów nie wziął w obronę. Dozór kościelny zrobił wizytację plebani w Janiszewie w lipcu 1922 i po dokładnym zbadaniu uznał, że budynki są zupełnie zrujnowane, a rola źle uprawiana z około 100 morgów od lat 8 leży ugorom z powodu braku inwentarza. Dozór kościelny uchwalił roczne wypowiadanie dzienne dzierżawy. Uchwałę tę zaprotokulowano, lecz niestety do wykonania jej nie przyszło, i Niemiec jak siedział tak siedzi na tej dzierżawie i dalej plebankę niszczy. Właściwym dzierżawcą plebani jest właściciel Janiszewo, optant Proemell z Magdeburga, który wyjeżdżając poddzierżawił swój majątek i plebankę Niemcowi, obywatelowi w. m. Gdańska, Paulowi Wiebemu. Władze nasze tego szwaba wydalili. W tym czasie ks. proboszcz zbadał jeszcze z jednym członkiem dozoru kościelnego całe gospodarstwo i przyznać musiał, że jest zniszczone. Uradzono odebrać Wiebemu dzierżawę, nie uznając kontraktu zawartego pomiędzy Proemellem a Wiebem. Tymczasem jako obywatelowi w. m. Gdańska pozwolono dalej dzierżawić majątek Janiszewo (który podlega likwidacji) no i tem samem objął on w dalsze posiadanie (dzierżawę) plebanę. Dziwnie to się styszy, że protestant Wiebe jest mile widziany u ks. Sch. i cieszy się jego zaufaniem. Prawdopodobnie dlatego, że obaj są Niemcy. Ks. prob. Sch. powinien jednak respektować uchwałę do zoru kościelnego, boć to nie własność osobista ks. prob. ale własność kościoła i parafii całej. Również dozór i reprezentacja kościelna winny zająć energiczne stanowisko. My ze swej strony żądamy stanowczo, by niszczenie wlok kościelnych wreszcie ustało. Myślę, że tych kilka słów wystarczy, aby władze wyższe zajęły się tą sprawą, a dozór kościelny postara się, by jego uchwał nie lekceważono.

Toruń. (Sąd apelacyjny pozostaje w Toruniu) Według informacji, jakie otrzymało „Słowo Pomorskie” z wiarogodnego źródła, miejscowy sąd apelacyjny, który miał być zniszczony, pozostaje w Toruniu.

(Żydzi wyjeżdżają). Pomyślnym objawem oporu miejscowego społeczeństwa przeciwko zażydzeniu Torunia jest, jak pisze „Sł. Pom.” zwinanie przedsięwzięcia biostaw czysto i półżydowskich. Po dwóch innych żydkach zlikwidowali swoje przedsiębiorstwo, skład manufaktury i konfekcji Żydzi Auerbach i Leimar przy Wielkich Garbarach. Oby podobnych likwidacji było jak najwięcej.

Z dalszych stron.

Bydgoszcz. (Ma spokojną krew). Przy tutejszym lazarecie stawiano rusztowanie dla odnowienia fasady, przyczem odłamano dragiem kilkofuntowy kawałek gipsu. Kawałek ten spadł pewnemu malarzowi, pochylonemu przy pracy, na kark. Przechodniowi, który to widział, dech zaparło w piersiach. Składa zatem malarzowi życzenia, że mu cegła na głowę nie spadła i go nie zabiła. Ten uśmiechnął się, jakby nic nie zaszło i powiedział: „Nie byłoby tak źle, to pracuję przy lazarecie, a więc pod dobrą opieką”.

Ostatnie telegramy.

Prezydent Rzeczypospolitej w Grudziądzu.

Z „Głosu Pom.” dowiadujemy się, że przyjęcie Prezydenta Państwa w Grudziądzu było nad wyraz wspaniałe. Ulice do dworca zaległy tłumy odświętnie ubranej publiczności. W powitalnej przemowie, p. prezydent miasta Włodek zwrócił uwagę na to jak szybko miasto tak niemieckie, przybrało staropolski charakter, i że ono jest właściwie ostoją przemysłu i handlu pomorskiego.

Niemilkącem „niech żyje” witają tłumy ludności p. Prezydenta Rzeczypospolitej. W świątyni przywitał p. Prezydenta Rzeczypospolitej namaszczoną przemiową ks. Prob. Dembek. Z kościoła ruszono na lotnisko, stamtąd zwiedził fabrykę „Unję”. Pan Prezydent rozmawia tam z ich robotnikami w sprawach, związanych z ich zawodem i życiem.

Związek Matteotti'ego dotąd nie znaleziono.

Przeszukano jezioro, w pobliżu którego go miano zamordować, zrewidowano wilę pod miejscowością Fiuggi, gdzie miały się zwłoki znajdować, nigdzie ich nie znaleziono. Są wszelkie poszlaki, że zwłoki zostały spalone. Głównym mordercą ma być Rossi, nacelnik rządowego biura prasowego. Ale ten zbiegł do Szwajcarii, czy też ukrywa się w Rzymie.

Z narad londyńskich.

Narady londyńskie pomiędzy Herriotem a Macdonaldem będą jednak wielkie następstwa. Macdonald stwierdził najściślejszą łączność pomiędzy Angją, Francją i Belgją w sprawie długów niemieckich. Te trzy państwa będą pomagały Niemcom demokratycznym, za to zwalczać będą wszelkie zakusy Niemiec ku naruszeniu pokoju w Europie.

Obaj prezesowie ministrów postanowili być osobicie na otwarciu zgromadzenia Ligi Narodów i powierzyć jej kontrolę wojskową nad Niemcami. Równocześnie postanowili odbyć konferencję w lipcu wszy stkich sojuszników i zaprosić nawet Amerykę.

Bawaria robi swoją politykę.

Rząd bawarski zażądał wyodrębnienia kolei bawarskich z całości niemieckiej w celu utworzenia odrębnego towarzystwa akcyjnego bawarskich kolei że lanych.

Książę abisyński u Ojca św.

W sobotę przyjmował Ojciec św. na osobnym posłuchaniu księcia abisyńskiego Ras Tafari.

Rozwój naszego przemysłu.

W Małopolsce powstają nowe szyby naftowe. Jeden szyb powstaje w Kłęczanach, drugie dwa w Librantowej w głębokości do 2000 metrów. Ropa jest jedną z najlepszych w Europie, bo zawiera do 45 proc. benzyny, a drugie tyle znakomitej wazeliny.

Jest mowa o oczyszczeniu

zagłębia Ruhry z wojsk francuskich ale Herriot i Nollet żądają w zamian za to ściślej kontroli nad poszczególnymi kolejami zagłębia w celach wojskowych.

Sprawa długów niemieckich ma być rozwiązana przez osobnych rzeczoznawców ze strony Anglików i Francji. Niemcy postanowiły zgodzić się na wszelkie warunki.

Wielki zjazd cechów pomorskich.

W niedzielę był tu zapowiadany, wielki zjazd cechów pomorskich. Zjechało się około 600 delegatów z 42 chorągwiami. Byli postowie i inni przedstawiciele. Prezes Izby Rzem. p. Grobelny miał sprawozdanie o projekcie ustawy przemysłowej. Uchwalono rezolucje w sprawie kredytów, podatków, w sprawie zniszczenia cen wytycznych i komisji cennikowych i t. d.

Narady Herriota z Macdonaldem.

Narady z Macdonaldem były długie. Trwały w sobotę od 10 wieczora do 2 w nocy i w niedzielę od 9 rana do 2 południa. W poniedziałek pojechał p. Herriot do Brukseli dla narad z tamtejszymi ministrami. Pan Herriot nie mówi o treści swych narad.

Biskupi francuscy w Poznaniu.

Pisaliśmy o wspaniałym przyjęciu Biskupów francuskich w Poznaniu, o przepięknej procesji Bożego Ciała, w której celebrowali i o przyjęciu na Zamku. Później była wielka akademja w auli uniwersyteckiej, gdzie wspaniałym przemówieniu o duchowej łączności kultur polskiej i francuskiej mówił ks. Biskup Baudrillart. Następnie było uroczyste przyjęcie Księża Biskupów w Seminarjum Duchownem.

Poincare mówi...

Ostatniej niedzieli wygłosił Poincare z okazji 8 rocznicy walk pod Verdun wielką mowę, w której przestrzegal nowy rząd przed lekkomyślnem oddawaniem zagłębia Ruhry, bo jeżeli Niemcy płacić będą, to jedynie z przyczyny, że mamy zagłębie Ruhry w zastawie.

Ogólna konferencja sojuszników.

Telegrafują z Londynu, że pomiędzy Macdonaldem a Herriotem panuje zupełna zgoda co do długów niemieckich, tak że będzie można w pierwszej połowie lipca urządzić konferencję wszystkich sojuszników, ażeby nareszcie załatwić sprawę z długami niemieckimi.

Nie żartują z Niemcami.

U wielu Niemców na zajętych obszarach urządzono rewizje i odebrano liczne dokumenty, z których wynika, że Niemcy gotują się do odwetu. Licznych Niemców aresztowano.

Następstwa okropnego wypadku.

Dokładna liczba ofiar wylęcenia tramwaju ze szyn w Iserlohn wynosi 25 zabitych i 40 ciężko rannych.

Czy dymisja ministra Zamoyskiego?

Minister spraw zagranicznych p. Zamoyski wniósł do Prezydenta Rzeczypospolitej o zwolnienie go z urzędu. Na następców wymieniają albo p. Aleksandra Skrzyńskiego albo Jana Kucharskiego.

Masonerja wmieszana w morderstwo?

W niedzielę dokonano w Rzymie rewizji u wielkich mistrzów loży masonskiej Palermi'ego i jego syrów. Gazety twierdzą, że Palermi wiedział o zamiarach za mordowania socjalistycznego posła.

Nowy minister pracy i opieki społecznej.

Dotychczasowy poseł polski w Moskwie p. Ludwik Darowski został zamianowany ministrem pracy i opieki społecznej w miejsce p. Gustawa Simona, który był dotychczasowym kierownikiem tego ministerstwa.

Głodomór włoski.

Współwinowajca w morderstwie posła socjalistycznego Filipelli chce się w więzieniu zamorzyć, bo nie przyjmuje pokarmu.

Wylatują z urzędów jak piłki.

Mussolini pozbawił urzędu generała de Brno jako szefa milicji narodowej. Zarządzenie to jest w związku z zamordowaniem socjalisty Matteotti.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Dnia 27 czerwca o godz. 5. po poł. odbędzie się na starostwie zebranie Spółdzielni Ziemiańskiej. O liczny udział dla ważnych spraw prosi Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. Polek odbędzie się dnia 27 b. m. na Starostwie o godz. 5 po poł. Ks. prof. Kirstein wygłosi odczyt o spirytyzmie. O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Ocwiczenia Ochotniczej Straży Pożarnej odbędą się w piątek dnia 27 bm. o godzinie 6 i pół po południu. Komendant.

Chojnice. Zebranie Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się dopiero w poniedziałek, dnia 30. bm., o godz. 5 po poł. w klasztorze. O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego w Chojnicach odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 12 w lokalu Engla. Z powodu zapłażenia członkowskich składek, jest przybycie każdego członka konieczne. Kto by na zebranie nie przybył, to wtenczas będzie z kółka wykluczony. Zarząd.

Chojnice. Klub Hedona. Dziś, 25. bm. o godz. 6 po poł. na placu tenisowym pierwszy ćwiczebny turniej pod kierownictwem rutynowanej siły. Uprasza się o przybycie wszystkich członków, członkin i sympatyków. Zarząd.

Chojnice. Tow. Gimn. Sokół. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 27 czerwca br. o godz. 8 w hotelu Centralnym Z powodu ważności spraw, jak brania udziału w zlocie w Brusach i uroczystości Wianków w Charzykowie, przybycie wszystkich członków konieczne. Zebranie zarządu odbędzie się w tym samym dniu o godz. 7 wiecz. Czołem. Zarząd.

Chojnice. Drugie walne zebranie dnia 27. czerwca o 5 godz. na starostwie w sprawie spółdzielni Ziemiańskiej. Główny punkt obrad: Zwiniecie spółdzielni. Dlatego większy udział pożądan. Zarząd.

Dział gospodarczy.

Wstępne notowanie giełdowe w złotych i groszach.

Warszawa, 24 6. godz. 9.45. (A. W.)

Dolary 5.16 za dolara. Funtys angielskie 22.35 za ft. ang. Franki francuskie 27,76 za 100 fr. Franki belgijskie 23.98 za 100 fr. Franki szwajcarskie 91.50 za 100 fr. Liry włoskie 22.08 za 100 lirów. Korony czeskie 15.03 za 100 kor. Korony austr. 7.18 za 100 koron.

Tendencja: utrzymana

Gdańsk 24. 6. godz. 10. (A.W.)

Dolary 5,78. Gulddny gdańskie 111,— za 100 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum. Drukarni i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach.



We wtorek rano o godz. 1/2 do 5-tej zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona sakramentami św. moja najukochańsza żona

ś. p.

Helena Weilandowa

urodz. Gorczyńska

w 24 roku życia.

O czym donosi w smutku nieutulony

Ernest Weiland.

Chojnice 24. czerwca 1924.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego odbędzie się w piątek 27. czerwca rano o godz. 9 1/2 z domu żałoby.

Spóźnione!

20. czerwca znalazł nasz drogi kolega Klubu Żeglarskiego śmierć w falach

Herman Hupka

ratując swego brata od tonięcia.

W zmarłym tracimy naszego wiernego, kochanego przyjaciela i zachowamy po wsze czasy jego pamięć.

Klub Żeglarski
Chojnice.

NOWA - AMERYKA

W czwartek 26. czerwca wieczorem od godz. 7.

zabawa taneczna

na którą zaprasza

Komitet.

Dom Leśno

p. Lubnia, pow. Chojnice ma na sprzedaż prasowany pierwszorzędny

torf

także

cegłę, dachówkę i gąsiorę.

1 kosiarka

maneż

11 czteroconny stoją na sprzedaż. Do zapytania w eksp.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy się przyczynili i udział brali w pochodzie pogrzebowym ś. p. Hermana i Piotra Hupków składamy serdeczne

Bóg zapłać!

Rodzina Hupków.

Chojnice, Ostrów, Delmenhorst w czerwcu 1924.
(pod Bremeną)

WĘGIEL - ŻELAZO

WĘGIEL - KOKS Z KOPALN GÓRNOŚLĄSKICH „SKARBO FERMEU“ DĄBROWIECKICH „SATURN“
ŻELAZO HANDLOWE - BLACHY - STAL
SZYNY - ARTYKUŁY KOLEJOWE
WYWROTKI - GWOŹDZIE

DOGODNE WARUNKI
KREDYTOWE.

„CEHAPE“

CENTRALA DLA HANDLU I PRZEMYSŁU TOW. AKC.

KATOWICE

ADRES TELEGR. CEHAPE KATOWICE.
ODDZIAŁY: WILNO - POZNAŃ

IKRZYNIKA POZTOWIA 59

TELEFON NY 19-78

ZARZĄD PRZEMYSŁOWY W KALMIERYCACH

M. KRENCKI

Tel. nr. 3 **TARTAK PAROWY RYTEL** Tel. nr. 3

poleca

suche deski stolarskie
drzewo budowlane

po niskich cenach.

Na życzenie dostarcza na miejsce przeznaczenia.

Używane pilniki
nacina

Fabryka Maszyn A. Horstmann
Starogard (Pomorze).

Na pensję

dwóch panów mogą się zgłosić.
Staroszkolna 18
na prawo.

Maszyna do szycia

(Singer)
korzystnie na sprzedaż.
Gockowskiego 5.
l. na prawo.

Uczciwego chłopaka do posyłek

poszukuje
Weiland, Dworcowa 10.

Klinika lalek.

Wielki wybór w częściach składowych dla lalek, w lalkach chińskich, perukach, siatkach, warkoczach, Fabrykacje z włosów i t. p.

Bytomski. Klinika lalek

Dworcowa 15 a. **Bydgoszcz,** Dworcowa 15 a.
Kupuje także wyczesane włosy.

Garbarnia w Kościerzynie

posiada na składzie
skóry siodlarskie,
boksy i foledrowe
jak również wydaje
za dwie skóry surowe
jedną wygarbowaną.

Ogłaszajcie w „Dzienniku Pomorskim“.

Olej jadalny

świeży, jasny
poleca w mniejszych i większych ilościach

Antoni Piliński, Bydgoszcz.
Tel. 407 **FABRYKA OLEJU** Tel. 407

SER

Pierwszej jakości
szwajcarski
po najniższych cenach także dla odsprzedających oddaje
Ernest Weiland
przy Rynku.

Zamówienia na furmanki

każdego rodzaju
przyjmie w taniej cenie
Wirkus, furmanstwo
Młyńska 20 Tel. Nr. 25.

Potrzebna od zaraz
rzetelna

dziewczyna

do dziecka
i cokolwiek znająca się przy gotowaniu najchętniej z wioski.

Staro Szkolna 13
A. Kawęcki